

20 LAT W UE

Jak ocenić 20 lat budownictwa w Unii Europejskiej?



RAFAŁ MICHALSKI
CEO, Grupa Blachotrapez



SŁAWOMIR ŻUBRYCKI
Przewodniczący Rady Nadzorczej,
Palisander



JAN MIKOŁUSZKO
Przewodniczący Rady Nadzorczej, Unibep

Podsumowań ciąg dalszy. Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej było bez wątpienia przełomem dla rozwoju budownictwa w naszym kraju. Czy historyczna szansa została jednak w pełni wykorzystana? Jak firmy oceniają ten jubileusz z perspektywy własnych, jakże cennych doświadczeń? 20 lat naszej obecności w Unii to temat na tyle istotny, że wymaga kontynuacji. Pochylamy się nad nim po raz drugi, oddając głos kolejnym firmom i organizacjom z branży budowlanej.



RAJMUND ADAMIETZ
Prezes Zarządu, Adamietz

Biznes w branży budowlanej rozpoczynałem w Niemczech ponad 30 lat temu. Jako właściciel specjalistycznej lokalnej firmy z Unią Europejską obcowalem zatem właściwie od zawsze.

Od tamtej pory zarówno Polska, jak i Wspólnota oraz nasza spółka przeszły olbrzymią transformację. Dziś zamiast kilkunastu osób zatrudniamy 1700. Otworzył się dla nas koszyk inwestorski. Pojawiło więcej ciekawych, wymagających projektów, za którymi szedł nasz firmowy postęp: coraz wyższe kwalifikacje zespołów, nowoczesne technologie, nieprzerwany rozwój i potrzeba ewoluowania. To dzięki nim spółka Adamietz (dziś top 10 firm budowlanych w Polsce) jest w stanie sprostać najbardziej wymagającym wyzwaniom inżynierskim, technologicznym czy organizacyjnym. Zdobytą wiedzę i doświadczenie ujmujemy w europejskie programy zapewniania jakości, które są potwierdzeniem naszych wysokich kwalifikacji i jakości oferowanych usług. Nie oznacza to jednak braku problemów czy trudności, z którymi boryka się nie tylko polska branża budowlana. Szeroki, i co najbardziej niepokojące, niekontrolowany napływ wykonawców spoza UE destabilizuje rynek usług budowlanych w całej Europie. Generalne wykonawstwo w Unii Europejskiej to także bariery, które napotykałyśmy na lokalnych rynkach krajów należących do Wspólnoty: różnice prawne i regulacyjne, biurokracja, kwestie finansowe i podatkowe, różnice w normach technicznych czy chociażby różnice w prawie o zamówieniach publicznych. Lista problemów jest niemała, ale wskazuje, ile jest jeszcze do zrobienia, by rynek budowlany w UE zsynchronizować. Mimo pojawiających się trudności patrzymy w przyszłość z optymizmem. Planujemy dalszy rozwój i umacnianie swojej pozycji na rynku europejskim. Uważam bowiem, że pomimo docierania się państw członkowskich UE w wielu obszarach projekt, jakim jest Wspólnota, i związane z nim szanse rozwojowe, w tym szanse dla obszarów, w których funkcjonuje Adamietz, jest najlepszym, co się mogło przydarzyć Europie i Polsce.

Blachotrapez od lat posiada spółki handlowe w Czechach, na Słowacji, w Rumunii, w Niemczech czy w Kanadzie, a każdy rynek jest inny i od każdego się czegoś uczymy. Wymaga to dywersyfikacji osób, które zajmują się tymi rynkami – ważne są nie tylko kwestie znajomości języka, ale także mentalności danego kraju, czego również doświadczyliśmy w takich krajach jak Litwa, Łotwa czy Estonia. Siłę na rynku budujemy na fundamencie rozwoju. Dobrym przykładem jest fabryka systemów rynnowych KROP, która powstała od podstaw w oparciu o rozwiązania nowej technologii, w pełni zautomatyzowanej, zrobotyzowanej – po prostu nowoczesnej – czy fabryka pokryć dachowych BTR Systems. Blaszane pokrycia dachowe nie są produktem globalnym, natomiast pokrycia z posypką z kruszywa skalnego to jest produkt, z którym wchodzimy na rynek eksportowy. Podobnie jak z rynnami, które można dostosować do każdego dachu. Od lat współpracujemy z hutą thyssenkrupp, stawiamy na wysoką jakość przy produkcji naszych pokryć dachowych oraz lojalność i zaufanie w biznesie. Dynamiczny rozwój firmy dotyczy nie tylko Europy, ale także obszaru Ameryki, Bliskiego Wschodu oraz Azji. Wartość eksportu stale się zwiększa, a produkty Blachotrapez są doceniane za wysoką jakość.

Palisander funkcjonuje na polskim rynku już od ponad 30 lat, dlatego zmiany, które następowały w pojmowaniu całości procesu budowlanego po wstąpieniu Polski do UE, mogliśmy obserwować na bieżąco. Tym bardziej potrafimy docenić ich rangę. Otwarcie rynków europejskich i ułatwienie podejmowania pracy w ramach krajów Wspólnoty spowodowało wzmożony przepływ pracowników i rozwiązań z Zachodu oraz znaczącą zmianę kultury pracy na budowach. Dzięki ułatwionemu przepływowi technologii w szybkim tempie zaczęto adaptować rozwiązania, które pozwalały na optymalizację prac.

Wstąpienie do UE to również dostęp do funduszy unijnych i programów rozwojowych, który spowodował intensywny wzrost inwestycji na rodzimym rynku. Dla przykładu, powołując się na dane Eurostatu, w momencie akcesji do UE sieć dróg ekspresowych i autostrad w Polsce liczyła łącznie zaledwie 784 kilometry. Przez 20 lat zwiększyła się ona około 6,5-krotnie i na dzień dzisiejszy składa się z około 1850 km autostrad oraz blisko 3,3 tys. km dróg ekspresowych. Ogromny wzrost zaliczyły również pozostałe sektory budownictwa. Wiele branż stało się beneficjentami tego wzmożonego rozwoju. Skala tych inwestycji ze środków własnych byłaby nieosiągalna. Dzięki swobodnemu przepływowi usług firmy budowlane coraz częściej pozyskują kontrakty zagraniczne. Palisander dostarczał już swoje szalunki na budowy w Niemczech, Szwecji, Norwegii, Czechach czy na Litwie. To znaczący wkład w portfel zamówień naszej firmy.

Jak ocenić 20 lat budownictwa w Unii Europejskiej? Z jednej strony olbrzymi postęp w technologiach budowlanych, rozwiązaniach projektowych, stosowanych materiałach budowlanych i oczekiwaniach naszych klientów, tj. inwestorów i nabywców mieszkań, w zakresie jakości naszych usług. Dostęp do fachowej wiedzy, sprawdzonych rozwiązań itd. spowodował, że obecnie polskie kadry projektowe, wykonawcze i inwestorskie należą do europejskiej czołówki. Z drugiej strony wszystkie rządy, które przez te lata sprawowały władzę, otworzyły, bez żadnych ograniczeń, polski rynek budowlany najpierw przed wykonawcami z Unii Europejskiej, a później nawet z tak egzotycznych krajów jak Turcja, Chiny czy Japonia. Polskę w naszej branży zdominował kapitał zagraniczny, oczywiście ze szkodą dla kapitału polskiego. Ubocznym, złym skutkiem dominacji w Polsce firm z kapitałem zagranicznym jest m.in. całkowity brak eksportu usług polskich firm generalnego wykonawstwa. Niestety, nieprzemyślana polityka gospodarcza rządów powoduje, że jest bardzo nierówna podaż projektów inwestycyjnych – są lata „tłuste” i „bardzo chude”. Przy dotychczasowych wieloletnich ryczałtowych kontraktach i występujących przez wiele lat brakach prawnych dotyczących ich waloryzacji było i jest to wyniszczające dla wielu firm. Branża przez minione 20 lat zawsze dawała nam adrenalinę, którą niektórzy nawet polubili. Tak jak ja. A zmiany w Unibep? Przed 20 laty, kiedy zaczynałem przygodę z zarządzaniem Unibep SA, byliśmy małą, regionalną firmą, a obecnie znajdujemy się w krajowej czołówce.